



fot. M. Bieganski

"Rząd na zasilek"

skandowali uczestnicy manifestacji, zorganizowanej przez wałbrzyską "Solidarność" w dniu 6 listopada. Marsz protestacyjny był częścią protestu przeciwko bierności kolejnych rządów w sprawie restrukturyzacji regionu wałbrzyskiego.

Zbigniew Senkowski wiceprzewodniczący Zarządu Regionu przemawiając do zebranych w Rynku przed siedzibą "Solidarności" przypomniał, że manifestacja skierowana jest przeciwko rządowi RP, które nie wywiązały się z przyjętych na siebie zobowiązań, tym samym traktując nieodpowiedzialnie społeczeństwo wałbrzyskie. Tomasz Wójcik potwierdził w imieniu Komisji Krajowej, że sprawa woj. wałbrzyskiego jest problemem całego Związku, gdyż podpisane porozumienia nie są wypełnione. "Nawet cienia chęci wykonania tego porozumienia nie widać. Nie będzie już więcej negocjacji".

W pochodzie "na województwo" wzięło udział około 10 tysięcy związkowców z "Solidarności". Wśród nich największą grupę stanowili górnicy, którzy na manifestację przyszedli wprost z podziemi kopalni "Thorez". Oni właśnie nieśli na czele pochodu trumnę, przykrytą górniczą flagą, wraz z klepsydrami "1990 - 1992 śp. Porozumienia Społeczne". Manifestantom towarzyszyli mieszkańcy miasta, którzy mimo, iż nie szli w pochodzie solidaryzowali się z hasłami i popierali treść ulotki, w której przekonywano, że "po zamknięciu kopalni będzie to miasto emerytów i rencistów oraz złodziei".

"Chcemy pracy nie zasiłku", "IV rząd i nic", "Kopalnie umierają - my chcemy żyć", "Nie chodzi o bułki, lecz o chleb powszedni" - z takimi hasłami demonstranci zbliżali się pod Urząd Wojewódzki. Tam nastąpił kulminacyjny moment - wręczenie władzom województwa petycji. "Dzisiaj nasza cierpliwość jest na wykończeniu i dopóki nie zostanie zrealizowane przez rząd porozumienie z 31 sierpnia tego roku, to żadnych negocjacji więcej nie będzie i nie przerwiemy akcji protestacyjnej. Tylko

"Solidarność" może doprowadzić do tego, że nasze postulaty zostaną spełnione. Rząd nie będzie lekcewał "Solidarności", gdyż rząd dzięki niej może trwać, dzięki pracy i poświęceniu ludzi, których Związek reprezentuje. Mieszkańcy tego województwa stanowią wspólną rodzinę i oczekują lepszego jutra" - te słowa Tomasz Wójcik skierował do Wojewody Wałbrzyskiego Jerzego Świteńskiego.

Wojewoda ze swej strony zapewnił, że jego stanowisko w sprawie Wałbrzyskiej zbieżne jest z tym czego chce "Solidarność", a jego administracja zabiega o spełnienie postulatów w Warszawie. Jednocześnie tłumaczył niewypełnienie przez rząd zobowiązań trudną sytuacją budżetu. Ta odpowiedź nie zadowoliła manifestantów, którzy odpowiedzieli hasłami: "Dość oszustwa", "Jutro z kilofami, dziś z flagami". Na zakończenie głos zabrał szef górniczej "Solidarności" Ryszard Mocek, który powiedział: "Jest to pokojowy marsz. Następnym razem przyjdziemy, to cytując słowa Lecha Wałęsy - weźmiemy sprawę w swoje ręce. Przyjdziemy z kilofami i taczakami i będziemy robić porządek".

Związkowcy rozeszli się, pozostawiając ku przestrodze władzy przed gmachem UW trumnę i transparenty.

W proteście wzięli udział przedstawiciele "Solidarności" z całego województwa wałbrzyskiego, m.in. z Dzierżoniowa, Świebodzic, Świdnicy, Polanicy Zdroju, Ząbkowic Śląskich, Stronia Śląskiego, Szczytnej, Miłkowiec.

Byli też nieliczni przedstawiciele wrocławskiej "Solidarności", wraz z członkami Zarządu Regionu. Solidarność z Wałbrzychem wyraziła także, poprzez uczestnictwo w marszu delegacja z Zagłębia Miedziowego, z przewodniczącym Regionu Jackiem Swakonem na czele. Akcję poparła "Solidarność" z Jeleniej Góry i Kalisza oraz Związek Pracodawców woj. wałbrzyskiego i Sejmik Samorządowy.

Michał Bieganski

W numerze:

- * Manifestacja w Wałbrzychu
- * Marian Krzaklewski na Dolnym Śląsku
- * V WZD
- * Bezrobocie młodych
- * Rewizja ws. J. Piniora
- * O Społecznej Inspekcji Pracy
- * Rozmowa z Józefem Gruszką - Pełnomocnikiem Rządu ds. Restrukturyzacji Woj. Wałbrzyskiego
- * stanowiska, listy, uchwały ...

Marian Krzaklewski na Dolnym Śląsku

W dniu 28 października br., z jednolitej wizytą na Dolnym Śląsku przebywali: Przewodniczący Komisji Krajowej Marian Krzaklewski oraz v-ce przewodniczący Jan Hałas. W godzinach rannych spotkali się ze związkowcami we wrocławskim "Polarze".

W trakcie dwugodzinnej dyskusji dominowały sprawy obejmujące proces przemian systemowych oraz aktualne działania Związku w celu ochrony interesów pracowniczych.

Zdaniem M. Krzaklewskiego, fakt że nie odcięliśmy się od poprzedniego systemu, nie doprowadziliśmy szybciej do wolnych wyborów powoduje, że dziś autorzy reform stają się jej ofiarami. Może to przynieść bardzo przykre konsekwencje. Niepokojące sygnały napływają z wielu krajów, ostatnio z Litwy i Rumunii.

Pytany o negocjacje na temat paktu o przedsiębiorstwie oraz inne centrale związkowe, szef "Solidarności" oświadczył m.in., że Związek nie usiadzie przy jednym stole z centralami, które były niegdyś filarem systemu komunistycznego bądź przeciwnikami reform. Po czym dodał "Solidarność" będzie stawiać coraz bardziej konsekwentnie w obronie prawa pracowniczych, ale nie w kategoriach populistycznych wypowiedzi, lecz poprzez realne propozycje. "Solidarność" nie została paktem obdarowana, ale go tworzyła, dlatego jeśli

rząd go nie podpisze, albo nie przyjmie go Sejm, Związek będzie musiał uderzyć zgodnie ze Statutem - uzupełnił wypowiedź V-ce szef Związku J. Hałas.

Za jedno z najważniejszych zadań stojących obecnie przed Związkiem M. Krzaklewski uznał szkolenia. Jeżeli wynegocjujemy połowę z propozycji Związku ws. udziału pracowników w zarządzaniu, będziemy potrzebować ok. 10 tys. ludzi do rad nadzorczych. Mamy dwa może trzy tysiące.

Na spotkaniu poruszano również problemy ochrony socjalnej dla ludzi tracących pracę, uczestnictwa Związku w procesie prywatyzacji oraz funkcjonowania Związku z zakładach prywatnych. Marian Krzaklewski mówił również o roli prasy i jej postawy wobec "Solidarności". Posłużył się przykładem stronnictwa nagłaśniania sprawy Ryszarda Zajęca z Górnego Śląska. Ten działacz urbanowskiego ruchu "NIE" odsiadywał wyrok za odmowę przeprosin oraz zapłacenia grzywny, która to kara wymierzona została mu za niezbyt wybredne epitety pod adresem działaczy "Solidarności". Prasa lansuje go niemal na przesładowanego bohatera, chociaż za nazwanie "palantami" działaczy którejkolwiek z partii czy organizacji, Zajęca poniosłby takie same konsekwencje oświadczył M. Krzaklewski.

(jr)

Zerwać sieć "czerwonych pajaków"

Zebranie Delegatów na WZD z województwa wałbrzyskiego, które odbyło się 28 października, miało trzy główne cele. Po pierwsze - wybór przewodniczącego Delegatury Wałbrzyskiej Zarządu Regionu, zapoznanie delegatów i dyskusja nad programem V WZD oraz spotkanie z władzami Związku - Marianem Krzaklewskim i Tomaszem Wójcikiem w związku ze sporem prowadzonym z Rządem na temat restrukturyzacji województwa wałbrzyskiego.

Zgodnie z Uchwałą nr 1 IV WZD delegaci mogli wybrać przewodniczącego Delegatury wyłącznie spośród członków Zarządu Regionu z województwa wałbrzyskiego. Ograniczało to prawa wyborcze delegatów, na co zwrócili uwagę B. Zimnawoda i M. Pyrzyński. Do wyborów jednak doszło - kandydowali Zbigniew Senkowski i Wiesław Modzelewski. Obaj kandydaci otrzymali po pięć minut na prezentację swoich zamierzeń oraz na odpowiedź na pytania delegatów. W głosowaniu wzięło udział 69 delegatów -

Z. Senkowski otrzymał 44 głosy, a W. Modzelewski - 22. Tym samym zrealizowano Uchwałę IV WZD i przewodniczącym Delegatury Wałbrzyskiej ZR został Z. Senkowski.

Tomasz Wójcik w swoim wystąpieniu mówił o projekcie wprowadzenia do Zarządu Regionu przedstawicieli Sekretariatów Branżowych. Nasz Region byłby pierwszym w skali kraju, w którym wprowadzono by w życie tę historyczną decyzję o ile taka będzie wola delegatów na V WZD.

Nawiązując do harmonogramu akcji protestacyjnej w naszym województwie T. Wójcik zapewnił o poparciu całego Regionu dla naszych działań.

Marian Krzaklewski swoje wystąpienie zaczął od przypomnienia, że aktualnie Komisja Krajowa znajduje się w trzech sporach zbiorowych z Rządem - ws. Stoczni Północnej, ws. rekompensowania wzrostów utrzymania oraz w sprawie niezrealizowania przez Rząd uzgodnień dotyczących Regionu Wałbrzyskiego.

dokończenie na str. 10

Uchwały ZR

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk zatwierdza harmonogram protestu przyjęty przez Delegaturę Wałbrzyską. Jednocześnie zarządza akcję protestacyjną na terenie województwa wrocławskiego:

6.11.1992 r. - akcja protestacyjna dźwiękowo-wizualna; włączenie syren od 13.00 do 13.03;

17.11.1992 r. - marsz protestacyjny o godz. 13.00 spod siedziby ZR.

Decyzję o dalszych formach protestu podejmie Zarząd Regionu na najbliższym posiedzeniu.

Zarząd Regionu zwraca się do Komisji Krajowej o podjęcie akcji solidarnościowej w całym kraju.

Wrocław 2.11.1992 r.

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk wchodzi w spór z wojewodą wałbrzyskim na zasadzie "Porozumienia Rady Ministrów i Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" w sprawie reguł postępowania przy rozwiązywaniu sporów między administracją państwową i NSZZ "Solidarność" w sprawie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

Zarząd Regionu upoważnia Delegaturę w Wałbrzychu do prowadzenia sporu.

Wrocław 2.11.1992 r.

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk negatywnie ocenia działania Klubu Parlamentarnego "Solidarność" w sprawie poszerzenia koalicji rządowej i popiera działania Prezydium Zarządu Regionu podjęte w tej kwestii.

Angażowanie autorytetu NSZZ "Solidarność" w konstruowanie kolejnych rządów nie służy interesom naszym członków.

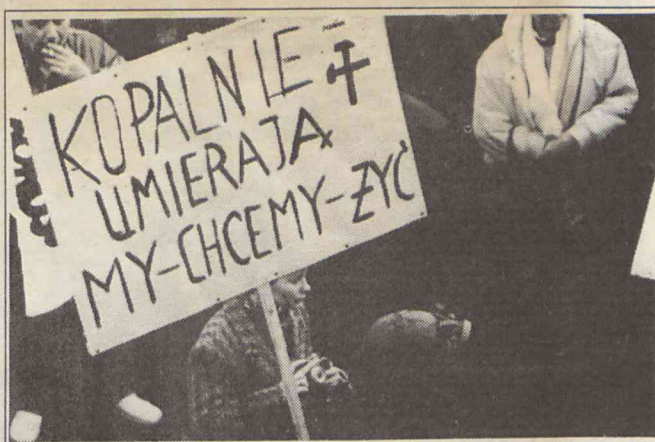
Wrocław 2.11.1992 r.

Przepraszamy za błędy

Ci z naszych czytelników, którzy przeglądali numer specjalny "Co Tydzień", mieli niestety okazję wyłowić z tekstów tam zamieszczonych kilka błędów. W otwierającym numer tekście o Wałbrzychu powiększyliśmy województwo wałbrzyskie, pisząc, że zajmuje ono aż jedną trzecią powierzchni kraju, gdy tymczasem nie jest ono większe niż 1.3 % obszaru Polski.

Za wszystkie błędy przepraszamy. Zapraszamy do czytania "Co Tydzień".

Redakcja

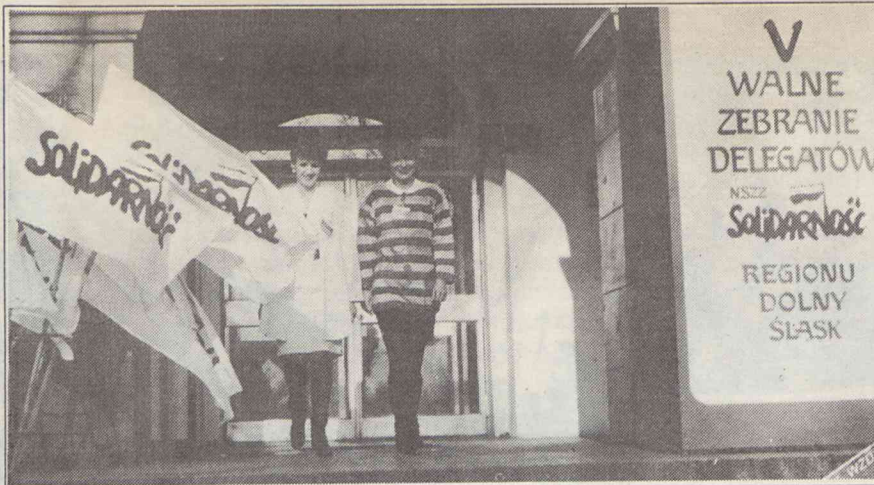


"Nie chodzi o butki lecz o chleb powszedni"

fotoreportaż z manifestacji w Wałbrzychu



fol. M. Bieganowski



fol. K. Mazur

Uchwała o powstaniu regionalnych sekretariatów branżowych była najważniejszym ustaleniem V Walnego Zebrania Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk, które odbyło się 7 listopada w auli Politechniki Wrocławskiej.

Region nasz jako pierwszy w kraju

plac i ustaleń socjalnych z pracodawcą". "W rozmowach z rządem podnosi się problem reprezentatywności. Tworzenie sekretariatów branżowych powinno być z zasadą reprezentatywności - uregulowaną prawnie - zgodne. Chodzi tu o moc negocjacyjną struktur branżowych" -

V WZD

wskiej. W Zarządzie Regionu powinni zasiadać najlepsi szefowie silnych branż".

Najwięcej wątpliwości pojawiło się w kwestii ustalenia progu liczebności struktur chcących utworzyć sekretariat branżowy. Projekt Rudnika pierwotnie zakładał minimalne ograniczenia tzn. 1500 członków Związku z Regionu Dolny Śląsk lub co najmniej dwie Sekcje bez względu na liczbę członków.

Zofia Rajczakowska dodatkowo proponowała, by każda z sekcji powołujących sekretariat regionalny grupowała co najmniej 50% Komisji Zakładowych działających w danej branży z terenu Dolnego Śląska.

Ostatecznie delegaci zdecydowali się na projekt przygotowany przez Zofię Rajczakowską i po wprowadzeniu poprawek redakcyjnych przyjęli go jako uchwałę V WZD (tekst poniżej).

Pod dyktando Wałbrzyska

zmaterializował postanowienie ostatniego Zjazdu Krajowego, które otworzyło możliwość powstawania sekretariatów regionalnych, przy utrzymaniu regionalno - terytorialnej struktury Związku.

Zarząd Regionu przedstawił delegatom uchwałę o powstaniu regionalnych sekretariatów branżowych. O kształcie nowych struktur, o zasadzie ich tworzenia miało wypowiedzieć się Zebranie. Delegatom przedstawiono dwa projekty regulaminów.

Pierwszy z nich to projekt Zofii Rajczakowskiej, drugi Zespołu Statutowego przy Zarządzie Regionu (projekt przedstawił Zbigniew Rudnik dlatego w debacie używano nazwy "projekt Rudnika"). Te dwie propozycje różniły się jedynie stopniem uszczegółowienia co do wymogów wobec struktur chcących utworzyć Sekretariat.

powiedział przewodniczący ZR.

Z opinią tą zgodził się Bogumił Zimnawoda. Jego zdaniem zapis, by jedna Komisja Zakładowa należała do jednej Sekcji zmusi organizacje zakładowe do opowiedzenia się za przynależnością branżową, co w rezultacie przyniesie większą skuteczność w negocjowaniu układów zbiorowych.

Jerzy Dul wyraził swe rozczarowanie faktem, że "projekty nie były konsultowane z sekcjami, a tylko w ramach Zarządu Regionu i Komisji Statutowej". Jednocześnie opowiedział się za projektem Zofii Rajczakowskiej.

Zdaniem Zbigniewa Czaplickiego "Zarząd Regionu oddaje władzę w ręce osób, na które nie będziemy mieli wpływu. Dlatego potrzebne są wymogi i ograniczenia sformułowane w projekcie Rajczako-

V WZD oczekiwane było już tradycyjnie z dużym zainteresowaniem. Poprzednie cztery miały swoją historię i sensację. Z piątym także wiązano nadzieje na dreszczyk emocji. Tym bardziej, że od IV WZD atmosfera wokół placu Czerwonego była systematycznie podgrzewana. Do ognia dorzucali sami związkowcy (transparent na budynku "Dolpimy", "Regionalny Sekretariat Branżowy", "MKS", rezygnacje z członkostwa w Zarządzie Regionu, uchwały, odezwy, działania), dziennikarze reklamowali każdy, choćby słaby podmuch sensacji. Przedzjazdowe zapowiedzi pachniały coraz mocniej szturmem na "działaczy związkowych, którzy nie spełnili oczekiwań dołów". Mówiono o

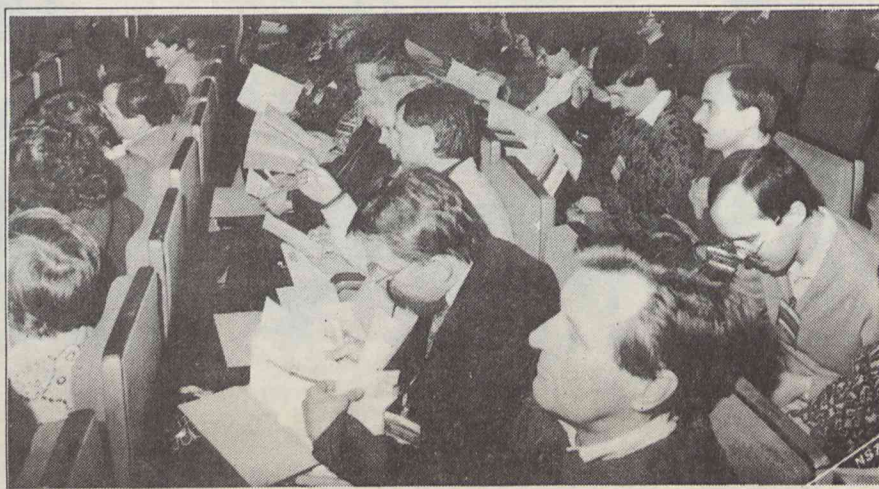
fol. K. Mazur

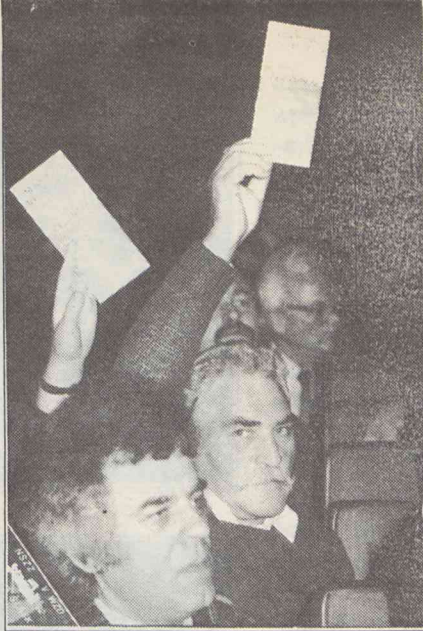
Dyskusja nad projektami

W debacie głos zabrał między innymi Zbigniew Śliwiński, który ocenił jako lepszy projekt Rudnika, gdyż "jest czytelny i nie ogranicza".

Jerzy Langer opowiedział się za projektem Zofii Rajczakowskiej. Jego zdaniem ograniczenie, by dana Komisja Zakładowa należała tylko do jednej sekcji jest słusznym zapisem, gdyż "zostanie zachowana analogia do struktury krajowej".

Tomasz Wójcik zwrócił uwagę, że powstawanie regionalnych sekretariatów branżowych służyć ma "czytelności występowania Związku w kształtowaniu





fol. K. Mazur

ostrzych rozliczeniach, a nawet o votum nieufności dla władz Regionu. Spór o Wałbrzych oraz negocjacje nad paktem o przedsiębiorstwie państwowym w tych rozrachunkach brane były pod uwagę wyłącznie w kategoriach braku skuteczności i nieudolności szefów Związku.

Wszystkie te emocje, które dotąd funkcjonowały w pewnym oddaleniu od siebie (plac Czerwony - Zakłady Piekarskie przy ul. Sienkiewicza, czy Agromet "Archimedes") 7 listopada skumulowały się pod jednym dachem w auli Politechniki Wrocławskiej. I tam też doszło do pojedynku, któremu sekundowały ze szkodą dla Związku lokalne mass media. Ale ponoć delegaci sami sobie na to zasłużyli.

Wybór prezydium obrad rozdzielił szanse w prowadzeniu obrad między dwie strony w miarę równo. Porządek obrad, w którym jak się okazało kolejność omawianych spraw była wręcz strategiczna, stał się pierwszą próbą sił. Część sprawozdawcza z prac Zarządu Regionu zdaniem delegatów spod znaku MKS powinna być umieszczona na początku, po to, by "delegaci mogli najpierw ustosunkować się do przewodniczącego, gdyż od tego zależą dalsze obrady".

O losach programu obrad - Zjazd zdecydowała kilkudziesięciominutowa debata i głosowanie, które utrzymało w mocy porządek V WZD według wcześniej przygotowanego planu.

Decyzja taka uspokoiła nieco nastroje i spokoju tego starczyło na zrealizowanie trzech punktów. Był to czas cenny, ponieważ udało się spokojnie, konstruktywnie i nie bez udziału skonfliktowanych z Zarządem Regionu delegatów przedyskutować i przyjąć uchwałę o powołaniu Regionalnych Sekretari-

tów Branżowych. Na tym dobra passa niestety skończyła się.

Po tych kilku godzinach dość rytmicznych obrad zaczęło wyraźnie brakować na sali ducha walki. Ale duch się znalazł. Jan Lubkiewicz w oświadczeniu skierowanym do wszystkich delegatów wezwał do rozpatrzenia przez Zebranie pozbawienia Olgierda Zasztowta przez jego Komisję Zakładową przy Zarządzie Regionu członkostwa w Komisji Zakładowej i w Związku. Rzecznikiem tego samego pokrzywdzonego stał się Antoni Lenkiewicz. Tym razem nie była to jak na Zjeździe Krajowym w Gdańsku

"wrzutka polityczna", ale personalna. Podobnie jak w Gdańsku Antoni Lenkiewicz nie doczekał finału opuścił obrady.

Czy Komisja Zakładowa postąpiła słusznie czy też nie - o tym mieli zdecydować delegaci, jak sami to podkreślali wbrew Statutowi.

Okazało się, że był to wcale nie najgorszy sposób nie tylko na zburzenie porządku obrad, ale i na zerwanie Zjazdu. Opinia zespołu prawnego, powołanego wcześniej przez delegatów wskazująca, iż Komisja Zakładowa miała prawo ku temu, by zastosować

Uchwały V WZD

nr 1

w/s Regionalnych Sekretariatów Branżowych

V WZD Regionu Dolny Śląsk podejmuje decyzję o powstaniu branżowych sekretariatów regionalnych oraz reprezentacji branż we władzach regionalnych NSZZ "Solidarność".

Regionalne sekcje branżowe mogą łączyć się w regionalne sekretariaty branżowe na zasadzie przyjętej dla krajowych sekretariatów branżowych.

1. Sekretariaty regionalne są powoływane przez zainteresowane sekcje regionalne na podstawie uchwały Walnego Zebrania Delegatów Regionalnych Sekcji Branżowych.

2. Sekretariaty Regionalne rejestrowane są przez Zarząd Regionu, który zatwierdza ich regulaminy wewnętrzne (§ 50 pkt 5 Statutu).

3. Sekretariaty regionalne mogą powstać pod warunkiem, że:

a) jedna Komisja Zakładowa może należeć tylko do jednej sekcji branżowej,

b) każda z sekcji regionalnych, powołujących wspólny Sekretariat regionalny grupuje co najmniej 50% Komisji Zakładowych, działających w danej branży w Regionie,

c) zrzeszają co najmniej 1500 członków lub powołuje go co najmniej dwie sekcje regionalne.

Odnosnie punktu a Zarząd Regionu w uzasadnionych przypadkach odstąpić może od tego warunku.

4. Władzami Sekretariatów Regionalnych są:

a) Kongres Sekretariatu

b) Rada Sekretariatu

c) Komisja Rewizyjna Sekretariatu

Wszystkie władze pochodzą z wyboru zgodnie z § 9 Statutu i Ordynacją Wyborczą struktur branżowych.

5. Przewodniczący Rad Regionalnych Sekretariatów Branżowych wchodzi w skład Zarządu Regionu zgodnie z § 23 pkt 5 ppkt 5 Statutu.

Wrocław, 7.11. 1992

nr 2

V WZD NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk wyraża swoje jednoznaczne poparcie dla wszystkich ogniw związkowych podejmujących działania na rzecz rozwiązania problemu restrukturyzacji województwa wałbrzyskiego.

Wobec pogłębiania się dramatycznej sytuacji tego regionu, braku efektywnych działań ze strony kolejnych rządów, w tym odstąpienia od realizacji uzgodnień będących wynikiem długotrwałych negocjacji, delegaci na V WZD w pełni solidaryzują się z podjętym protestem.

Apelujemy do wszystkich członków naszego Związku o solidarne włączenie się do akcji, która jest walką o prawo do życia naszych kolegów.

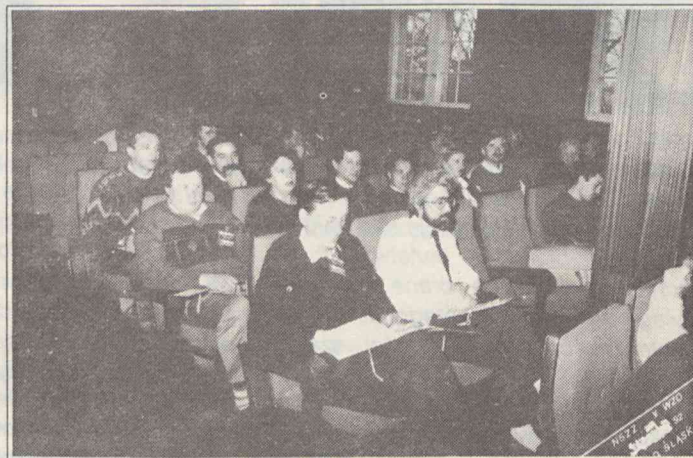
Wrocław, 7.11.1992



nr 3

Delegaci NSZZ "Solidarność" zebrani na sesji V WZD Regionu Dolny Śląsk żądają od Pani Premier Hanny Suchockiej natychmiastowego uruchomienia wynegocjowanych już porozumień pomiędzy Rządem a NSZZ "Solidarność" dotyczących restrukturyzacji regionu wałbrzyskiego. Obecna sytuacja, w której prowadzone są kolejne negocjacje (tzw. "pakt o przedsiębiorstwie") a nie-realizowane uprzednio podjęte zobowiązania stawiają pod znakiem zapytania wiarygodność deklarowanej przez Rząd Pani Premier woli rozwiązywania najbardziej nabrzmiałych problemów i stawiają Związek w sytuacji, w której może dojść do niepodpisania paktu o przedsiębiorstwie.

Wrocław, 7.11.1992



wobec swojego członka sankcje, których użyła nie zakończyła sprawy. O prawo zabrania głosu poprosiła przewodnicząca Komisji Zakładowej przy Zarządzie Regionu Maria Proksa. Zaproponowała ona, by Olgierd Zasztowt złożył odwołanie od decyzji KZ, do czego zresztą wciąż ma prawo, co z kolei stanie się podstawą do ponownego rozpatrzenia sprawy.

Po tym oświadczeniu ogłoszono przerwę.

W jej trakcie delegaci z Wałbrzycha spotkali się z Tomaszem Wójcikiem za zamkniętymi drzwiami. Apel Zbigniewa Senkowskiego wygłoszony po przerwie, przy wyciszonej sali o powrót do porządku obrad i zaprzestanie zajmowania się "wrocławskimi sporami personalnymi" podzielał jak kubeł zimnej wody. Delegaci przyjęli wałbrzyski wniosek o oddalenie sprawy Zasztowta do jego macierzystej Komisji Zakładowej, o powrót do porządku obrad oraz poszerzenie Prezydium Zjazdu o trzech reprezentantów części wałbrzyskiej regionu i przekazanie im przewodniczenia debacie.

Kolejnym punktem w porządku, były wybory uzupełniające do Zarządu Regionu. Od IV WZD liczba członków ZR zmniejszyła się o 6 osób. Pierwsze formalne rezygnacje złożyli Zbigniew Śliwiński i Jan Branderburg. Później za pośrednictwem lokalnych mass mediów o swych decyzjach opuszczenia ZR powiadomili Franciszek Białas i Jan Lubkiewicz, formalne rezygnacje złożyli oni w czasie V WZD. Te cztery rezygnacje motywowane były niemożnością dalszej współpracy z Prezydium ZR i Tomaszem Wójcikiem. Ewa Suproń - Walenta została odwołana z funkcji członka ZR. Adam Korzystka złożył pisemną rezygnację. Jako jeden z pierwszych głos w dyskusji zabrał Krzysztof Lubowicz, który zaproponował pozostawienie wakatów do dyspozycji mających powstać sekretariatów branżowych. Za takim rozwiązaniem

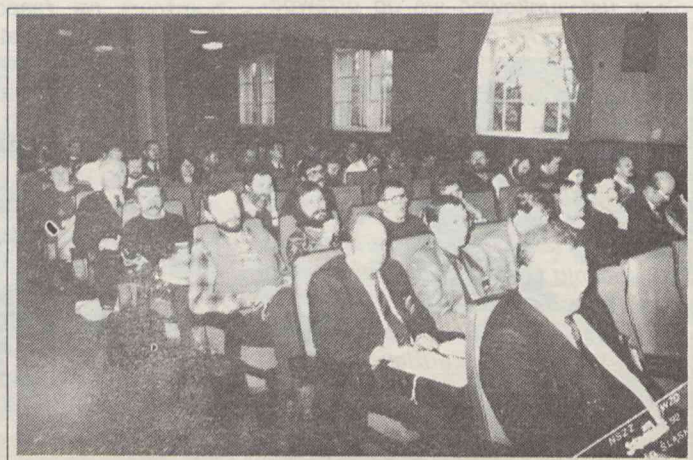
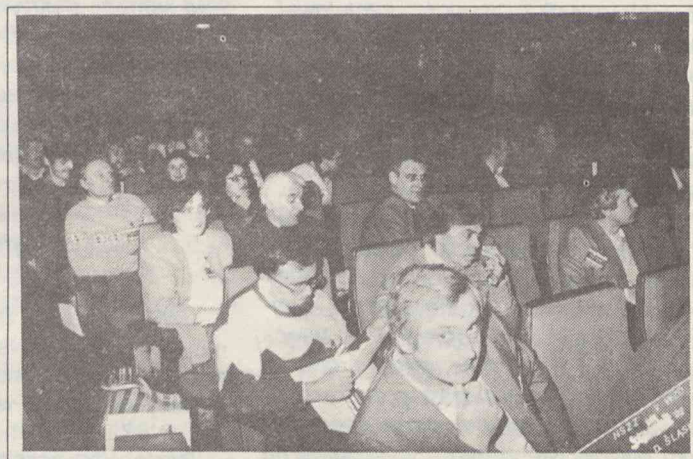


foto K. Mazur

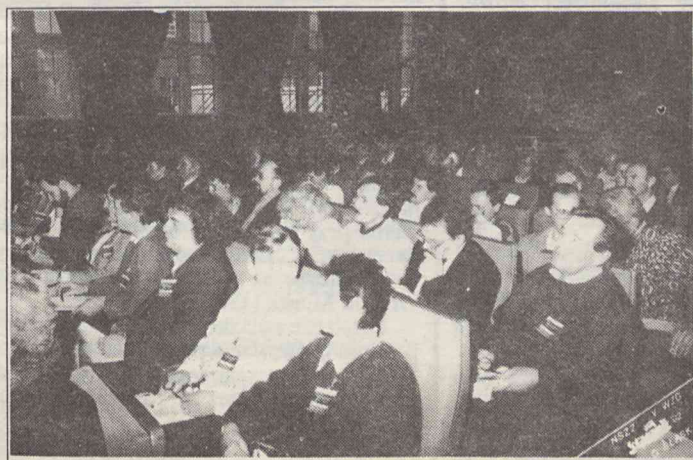


foto. K. Mazur

opowiedziało się 167 delegatów, przy 40 przeciw i 23 wstrzymujących się.

Następnie Przewodniczący ZR Tomasz Wójcik przedstawił delegatom informację o pracy Zarządu Regionu. Za jedno z najważniejszych osiągnięć uznał uruchomienie szkoleń ekonomicznych i ogólnozwiązkowych dla działaczy Komisji Zakładowych. Wśród pozytywów wymienił także coraz sprawniejsze roztrząsanie opieki nad bezrobotnymi członkami Związku oraz przygotowanie procesu strukturyzacji naszego Regionu. Najpoważniejszym mankamentem jest natomiast ciągły brak pieniędzy, co w zasadniczy sposób ogranicza możliwość rozwinięcia działalności Zarządu Regionu.

Po wystąpieniu Wójcika nastąpił długo oczekiwany przez delegatów czas na pytania i uwagi, które zdominowała tematyka dotycząca finansów ZR oraz realizacji uchwał IV WZD. Kilku delegatów zarzucało ZR niegospodarność a Wójcikowi działalność niezgodną ze Statutem. W międzyczasie przyjęto dwa projekty uchwał odczytane przez Piotra Bednarza.

Wbrew oczekiwaniom części delegatów, temperatura nie rosła już w takim tempie jak przy sprawie Zashtowta. Nie wzrosła też mimo próby powtórzenia przez delegatów związanych z MKS-em "manewru wałbrzyskiego" - prośby o ogłoszenie przerwy w obradach. Po pięciu minutach oczekiwania grupa ta powiadomiła o decyzji opuszczenia obrad. Wśród przyczyn, o których powiadomił zebranych Bogdan Karauda najważniejsze to: brak możliwości dokonania faktycznej oceny pracy ZR i T. Wójcika oraz "dyktat" wałbrzyskiej części delegatów. Około 30 delegatów wychodziło z sali przy jej aplauzie.

Mieliśmy do czynienia z kolejną próbą zamachu na Związek, z próbą "rozegrania" Związku na fali niezadowolenia. Ci, których wybrano do obrony ludzi, pokierowali się emocjami skomentował Tomasz Wójcik.

Głos zabrał również obecny do końca obrad poseł Marek Muszyński, który wyraził przekonanie, że na sali zostali ci, którym Ideały "Solidarności" są nadal bardzo bliskie.

Po tym incydencie kontynuowano dyskusję o pracy ZR. Około godziny 1.30 na sali zabrakło quorum (2 osób). Obrady w takim stanie trwały do 2.15.

Jola Ostrowska
Jacek Rugej

Oświadczenie

Delegatura Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk województwa wałbrzyskiego z oburzeniem przyjęła fakt opuszczenia obrad V WZD przez nieliczną grupę działaczy z województwa wrocławskiego, która dążąc do rozbitcia Zjazdu nie potrafiła podporządkować się woli większości zebranych.

Ponadto uwłaczające godności delegatów województwa wałbrzyskiego było porównanie ich do "górników rumuńskich" biorących udział w tłumieniu wolnościowych demonstracji.

Celem delegatów z województwa wałbrzyskiego było uporządkowanie obrad Zjazdu zgodnie z przyjętym porządkiem i doprowadzenie do konsolidacji Związku w Regionie Dolny Śląsk.

Z-ca Przewodniczącego
ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk
Zbigniew Senkowski

Wałbrzych, 10.11.1992

Bezrobocie młodych

W województwie wałbrzyskim 27% ogółu bezrobotnych (19.340 osób) stanowią młodzi w wieku 18-24 lat.

Wśród młodzieży pozostającej bez pracy 19,2% stanowią absolwenci szkół ponadpodstawowych. Większość z nich pozostaje w tej roli aż do utraty statusu absolwenta, co następuje po upływie roku od daty ukończenia szkoły. Jest to zatem grupa wyjątkowo zagrożona długotrwałym bezrobociem.

Według stanu na 31 sierpnia tego roku w województwie wałbrzyskim zarejestrowano 3.462 absolwentów szkół ponadpodstawowych, w tym 1992 kobiety (55,5%). W Ząbkowicach zarejestrowanych było 506 absolwentów. Absolwenci wg wykształcenia:

- wyższe - 159 osób,
- średnie ogólne - 413,
- średnie zawodowe - 1275,
- zasadnicze zawodowe - 1615.

Najczęściej występujące zawody wśród absolwentów to: pielęgniarstwo i położnictwo (82), specjaliści nauk społecznych (64), ekonomiści (165), pracownicy administracyjno-biurowi (257), pracownicy usług i handlu (140), rolnicy (124), operatorzy i monterzy maszyn (53).

Od początku roku skierowano do pracy 534 absolwentów, w Ząbkowicach - 56.

Dla 35 absolwentów zorganizowano interwencyjne miejsca pracy, do przekwalifikowania skierowano 130 absolwentów, głównie na kursy podnoszące i uzupełniające kwalifikacje (kursy księgowości, komputerowe, sekretarek, maszynopisania, marketingowe).

Ograniczenie środków Funduszu Pracy spowodowało zmniejszenie rozmiaru działań aktywizujących (prace interwencyjne, pożyczki, szkolenia).

Bezrobocie absolwentów wykazuje tendencję wzrostową, co wywołuje niepożądane skutki społeczne. Daje się obserwować niechęć młodych ludzi do podejmowania proponowanych prac, szkolenia czy innych form.

Mimo dobrego na ogół przygotowania teoretycznego do zawodu absolwenci nie mają praktycznie obycia, co powoduje, że w konkurencji o miejsca pracy są w o wiele gorszej sytuacji niż bezrobotni z doświadczeniem zawodowym.

Zjawiska te wyraźnie wskazują na konieczność dokonania zmian całego modelu kształcenia zawodowego. Ich celem winno być dostosowanie systemu kształcenia do wymagań gospodarki narodowej i wybór takich form, które wykazują przede wszystkim dużą zdolność do samoregulacji, przygotowując jednocześnie kadrę gotową do nieustannej rekwalifikacji.

Ustawa z dnia 16.10.1991 r. o zatrudnieniu i bezrobociu zawiera rozwiązania ułatwiające absolwentom dostęp do pracy poprzez stosowanie wobec zakładów pracy zatrudniających absolwentów, zwolnień

od podatku od płac, od wynagrodzeń i tzw. "popiwku" przez okres 12 miesięcy od daty zatrudnienia. Przewiduje także możliwość przyznawania z Funduszu Pracy zakładom, które zatrudniają absolwentów na okres 12 miesięcy częściowy zwrot wypłacanego absolwentom wynagrodzenia do wysokości zasiłku przysługującego absolwentom oraz składki ZUS. W bieżącym roku na ten cel przeznaczonych jest 1 mld zł.

Kuratorium Oświaty, wychodząc naprzeciw potrzebom opracowało program restrukturyzacji kształcenia zawodowego.

Niektóre szkoły w naszym województwie uzyskały zgodę na wdrożenie nowych programów nauczania. W Ząbkowicach jest to Zespół Szkół Zawodowych - Liceum Ekonomiczne o kierunku "finanse i rachunkowość".

W lipcu odbył się kurs dla nauczycieli nowego przedmiotu "Zarządzanie małą firmą - jak zostać przedsiębiorcą?". Przedmiot ten będzie wprowadzony w wybranych szkołach średnich naszego województwa.

Kierunki przemian w szkolnictwie zawodowym:

- dostosowanie kierunków kształcenia do potrzeb gospodarki rynkowej i potrzeb związanych z restrukturyzacją gospodarki województwa,
- stworzenie instytucjonalnych związków przemysłu z oświatą w ogólności oraz między poszczególnymi zakładami i szkołami zawodowymi,
- poszerzenie nauczania języków obcych - zachodnich w szkołach zawodowych,
- wprowadzenie do klas programowo najwyższych edukacji ekonomicznej, upowszechnianie edukacji komputerowej i informatycznej,
- modernizacja wyposażenia warsztatów szkolnych i pracowni przedmiotowych w szkołach,
- doskonalenie kwalifikacji nauczycieli,
- dokonanie zmian strukturalnych w szkolnictwie zawodowym.

Program szkoły zasadniczej będzie obejmował dwa lata kształcenia ogólnego o ogólnozawodowego, zaś trzeci rok będzie poświęcony na szkolenie praktyczne w rzemiośle, zakładach pracy lub na kursach szkoleniowych.

Nową formą kształcenia będzie czteroletnie liceum techniczne. Po zakończeniu cyklu czteroletniego będzie możliwość zdawania matury oraz dalszego kształcenia w szkołach wyższych lub pomaturalnych albo szkolenia zawodowego w formach poza szkolnych z możliwością zdawania egzaminu na tytuł technika.

Sprawy bezrobocia absolwentów były przedmiotem obrad Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia.

Marian Morawski

Dotychczas odbyły się trzy posiedzenia Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w Wałbrzychu.

Na pierwszym posiedzeniu w czerwcu br. zwrócono uwagę na problem bezrobocia ludzi młodych - prawie co trzeci bezrobotny jest w wieku poniżej 24 lat. Wojewódzkie Biuro Pracy zostało zobligowane do opracowania materiałów dotyczących bezrobocia młodych.

Rada Zatrudnienia o bezrobociu

W czerwcu nie był jeszcze zatwierdzony budżet państwa i trudno było planować wykorzystanie Funduszu Pracy - poza zasiłkami dla bezrobotnych. Praktycznie nie udzielano pożyczek ani nie prowadzono prac interwencyjnych i robót publicznych. Strona związkowa zgłosiła wniosek, by z Funduszu Pracy była pokrywana różnica wysokości odsetek od pożyczek udzielanych bezrobotnym przez banki.

Na posiedzeniu w lipcu dyskutowano o kierunkach i formach wykorzystania Funduszu Pracy. Zgłoszono zastrzeżenia do ograniczenia organizatorów robót publicznych do administracji rządowej i samorządowej. Ponadto, wnioskowano o podwyższenie części rekompensowanych plac organizatorom robót publicznych do 75% i o możliwość przesuwania środków między limitami na prace interwencyjne i roboty publiczne. Na spotkaniu Dyrektorów Woj. Biur Pracy z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej wnioski te uzyskały aprobatę Ministerstwa.

MPiPS uwzględnił również wniosek wojewody (Przewodniczący Woj. Rady Zatrudnienia) o wydłużenie okresu zasiłkowego.

Na ostatnim posiedzeniu oprotestowano projekt zalecanego Rejonowym Biurom Pracy POROZUMIENIA z Fundacją Wspierania Inicjatyw Regionalnych w Świdnicy ws. oceny zdolności kredytowej podmiotów ubiegających się o pożyczkę z Funduszu Pracy.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują na konieczność organizowania spotkań przedstawicieli "Solidarność" w Rejonowych Radach Zatrudnienia i pracowników Związkowych Biur Pośrednictwa Pracy celem wymiany informacji o pracy i problemach poszczególnych Rad oraz ustalania spraw do załatwienia na ich forum. Sprawa jest pilna i należy jak najszybciej doprowadzić do takiego spotkania.

Niestety, nie układa się również praca w Zespole ds. Bezrobocia przy Zarządzie Regionu. Utrudnia to w znacznym stopniu współpracę na tym polu z Rejonowymi Radami obu województw.

Dzięki inicjatywie MKK w Ząbkowicach "uruchomiono" władze Gminy, które zorganizowały roboty publiczne dla kilkunastu osób. Siedem osób znalazło zatrudnienie przy pracach interwencyjnych zorganizowanych przez Zakład Magnezytowy w Grochowie na podstawie upoważnienia Urzędu Miasta i Gminy w Bardzie.

Działacze związkowi w zakładach pracy powinni próbować wpływać na kierownictwo, w celu wykorzystania możliwości organizowania przez przedsiębiorstwa robót publicznych.

Marian Morawski

Rewizja nadzwyczajna

Pan Tomasz Wójcik
Przewodniczący Zarządu Regionu
NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

W odpowiedzi na pismo z dnia 5 października 1992 r. zawierające treść uchwały Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk informuję uprzednio, że w dniu 20 października 1992 r. została wniesiona do Sądu Najwyższego rewizja nadzwyczajna Prokuratora Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej na korzyść pana Józefa Piniora.

Rewizja kwestionując słusność skazania pana J. Piniora wyrokiem Sądu Rejonowego we Wrocławiu-Fabrycznej z dnia 3 października 1988 r. i utrzymującym go w mocy orzeczeniem Sądu Wojewódzkiego z dnia 27 stycznia 1989 r. wnosi o zmianę tych wyroków i uniewinnienie go od popełnienia przypisywanych mu czynów.

Wcześniej - bo w dniu 13 lipca 1992 r. i 29 września 1992 r. zostały wniesione rewizje nadzwyczajne z wnioskiem o uniewinnienie pana J. Piniora w sprawach Sądu Wojewódzkiego i Sądu Rejonowego we Wrocławiu.

Odnosząc się do zawartego w uchwale żądania unieważnienia wszystkich wyro-

ków, które zapadły z powodów politycznych w latach 1981-1990 pragnę wyjaśnić, że jest to niemożliwe z punktu widzenia obowiązujących przepisów prawa.

Tego rodzaju unieważnienie wyroków, o jakim mowa w uchwale, mogłoby nastąpić tylko w drodze generalnego rozwiązania ustawowego.

Wobec tego, że taka ustawa nie została przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalona, obowiązują przepisy kodeksu postępowania karnego, w myśl których każda osoba skazana ze względów politycznych może domagać się wniesienia na jej korzyść rewizji nadzwyczajnej.

Rewizje takie są od wielu lat wnoszone przez Ministra Sprawiedliwości w każdej sprawie indywidualnie zarówno na wniosek osób skazanych, jak i z urzędu. Należy podnieść, iż niektóre osoby skazane z "powodów politycznych" w latach 1981-1990 nie życzą sobie wnoszenia rewizji nadzwyczajnych na ich korzyść.

Z poważaniem

**Dyrektor Departamentu
Sądów i Notariatu
Marek Gintowt**

Warszawa, 2.11.1992

Przypomnijmy, że w dniu 5 października br. Zarząd Regionu podjął Uchwałę, w której żąda od władz sądowniczych unieważnienia wszystkich wyroków, które zapadły z powodów politycznych w latach 1981-90. Rewizja nadzwyczajna ws. J. Piniora, choć cieszy nie rozwiązuje problemu. Nadal komunistyczne prawo stanowi o kształcie stosunków społecznych. Być może inne instytucje i osoby, które w zdecydowany sposób wzięły w obronę J. Piniora, uznając de facto jego sprawę za sądowniczy skandal (np. posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej pp. Józef Kaleta i Marek Mazurkiewicz oraz "Gazeta Robotnicza"), włączą się w akcję wymuszającą unieważnienie wszystkich wyroków komunistycznych sądów ws. politycznych. Byłby to pierwszy krok do uznania systemu, który organizował sfingowane procesy, po prostu za zbrodniczy. A byłby to i paradoks i precedens jednocześnie.

Najemnicy II

W związku z opublikowaniem artykułu pt. "Najemnicy" w gazecie "Co Tydzień" »Solidarność« z dnia 3.11.1992 r. informuję, co następuje:

1. projekt sprywatyzowania obsługi technicznej rozważany był przeze mnie od 1991 r. i o sposobie i warunkach jej dokonania wielokrotnie rozmawiałem ze Związkami Zawodowymi (w tym z Komisją Zakładową NSZZ "Solidarność"), Izłą Lekarską i Izłą Pielęgniarską,

2. sprawa przekazania zadań obsługi technicznej szpitala firmie inż. Tuszyńskiego była tematem 4-ch narad z udziałem wszystkich zainteresowanych stron. I tak:

a) narada w dniu 6.03.1992 r. z udziałem Z-cy Dyrektora d/s Ekonomiczno-Eksploatacyjnych, kierownika Działu Technicznego, inż. Tuszyńskiego i wszystkich pracowników obsługi technicznej,

b) narada w dniu 12.03.1992 r. pod moim przewodnictwem z udziałem mojego z-cy i przedstawicieli KZ NSZZ "Solidarność" /.../, a także wszystkich pracowników obsługi technicznej,

c) narada w dniu 17.03.1992 r. z udziałem Z-cy Dyrektora ds. Ekonomiczno-Eksploatacyjnych i 4-ch przedstawicieli pracowników obsługi technicznej /.../, na którym zrezygnowano z utworzenia Spółki

pracowniczej i zdecydowano się ostatecznie za porozumieniem zakładów przejść do firmy pana inż. Tuszyńskiego,

d) narada w dniu 27.03.1992 r. z udziałem moim, Z-cy Dyrektora ds. Eksp.-Ekon., kierownika Działu Technicznego, przedstawicieli Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" /.../, a także 11-stu pracowników obsługi technicznej.

3. kierownictwo szpitala nigdy nie przeprowadzało analizy finansowej firmy inż. Tuszyńskiego i nie mogło, gdyż nie ma takich uprawnień. Właściwym do tego jest Izba Skarbowa.

Przeanalizowaliśmy natomiast problem wydatków związanych ze sprywatyzowaniem obsługi technicznej i efektów uzyskanych z tego tytułu.

Z poważaniem

**Dyrektor Zespołu
lek. med. Jerzy Sypuła**

Jako autor artykułu pozwolę sobie na kilka słów refleksji związanych z przesłanym do Redakcji wyjaśnieniem:

1. W materiałach, którymi dysponowałem pisząc artykuł nie znajduje się żaden dokument, w którym kierownictwo Szpitala informowałoby zakładową "Solidarność" o

sposobie i warunkach dokonania prywatyzacji obsługi technicznej. Przyznaję, że w świetle przedstawionych przez Pana Dyrektora w pkt 2 wyjaśnień, zdanie, iż w czasie prywatyzacyjnej "gorączki", nikt nie zwracał sobie głowy zakładową "Solidarność" jest nieścisłe. Nie zmienia to jednak faktu, że kierownictwo Szpitala nie przedstawiło do wglądu KZ NSZZ "Solidarność" projektu Umowy, nawet w części dotyczącej bezpośrednio pracowników.

2. Informacja zawarta w pkt 3 jest z rzędu tych, które ścinają z nóg. Okazuje się bowiem, że kierownictwo Szpitala podpisało umowę z firmą, o której kondycji finansowej nic nie wiedziało. Postanowiono zaangażować duże środki finansowe (120 mln zł. miesięcznie), bez sprawdzenia czy firma jest wypłacalna, czy nie ciąży na niej zadłużenia itd. ?! Nie jest prawdą, że kierownictwo Szpitala nie miało takich uprawnień. Wręcz odwrotnie, miało obowiązek znać wszystkie szczegóły dotyczące tej firmy i jej właściciela. Tym bardziej, że zaangażowano w nią państwowe pieniądze.

Na zakończenie pragnę wyrazić radość, że mimo pewnych trudności, na które napotykałem w trakcie pisania artykułu, pozostałe informacje w nim zawarte nie wymagają sprostowania.

Jarosław Szczygiel

dokończenie ze str 2

Wałbrzych miał być, według zapewnień poprzednich ekip rządowych, wzorcowym przykładem realizacji restrukturyzacji i walki z bezrobociem. Obecny Rząd również uchyla się od odpowiedzialności i Przewodniczący KK przewiduje możliwość ogólnopolskiej akcji protestacyjnej wspierającej nasz Region.

M. Krzaklewski mówił też o negocjacjach nt. paktu o przedsiębiorstwie i o nowych, trudnych zadaniach stojących przed Związkiem, m.in. o przygotowywaniu układów zbiorowych.

Wyższe składki przesyłane do ZR i KK powinny być przez Komisje Zakładowe wykorzystywane poprzez większe korzystanie z prac ekspertów i negocjatorów dla potrzeb KZ. Zwiększoną składkę Związek chce wykorzystywać głównie na szkolenie ekspertów, nauczycieli związkowych oraz na informację. Prasa, radio i TV nie mogą być przez naszych członków traktowane jako źródło informacji - rolę tę muszą spełniać biuletyny związkowe.

Odpowiadając na pytania delegatów M. Krzaklewski mówił o roli, jaką spełnił Rulewski przy formowaniu Rządu Hanny Suchockiej. W rządzie tym nie ma żadnych ugrupowań postkomunistycznych, co jest jego pierwszą zaletą. Drugą jest posiadanie większości w Parlamencie. Dla Związku te fakty są istotne, gdyż rząd bez możliwości zdobycia poparcia dla swoich projektów jest tym czym *chirurg bez lanceta*. *Może być świetny, ale pacjent umrze*. Związek realizuje swoje zadania, współtworząc akty prawne, krocząc drogą reform i głębokich przemian ustrojowych potrzebuje partnera do rozmów. Wydaje się, że ten Rząd nim będzie.

Niestabilna sytuacja gospodarcza i polityczna jest na rękę wielu ugrupowaniom politycznym, a w sieci starych przepisów i ustaw dobrze czują się tylko pająki... *wiadomego koloru*. Ten fragment wystąpienia M. Krzaklewskiego nagrodzony został przez delegatów oklaskami.

Podczas zebrania delegaci jednogłośnie przyjęli harmonogram akcji protestacyjnej wyrażając tym samym poparcie dla działań Delegatury Wałbrzyskiej Zarządu Regionu.

Magda Szczurowska

Komunikat

Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk wyraża podziękowanie kolejnym Darczyńcom na rzecz Fundacji "Solidarność Emerytów i Rencistów" i nadaje Im Tytuł Sponsora tej Fundacji:

1. Komisja Oddziałowa Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność" przy Politechnice Wrocławskiej.

2. Zofia i Stefan Drzewieccy.

Przewodniczący
Sekcji Regionalnej E i R
Henryk Pasek

Wypoczynek zimowy

Biuro Usług Turystycznych Fundusz "S" zostało utworzone przy Funduszu Pomocy Bezrobotnym NSZZ "Solidarność" przy Biurze Zarządu Regionu Dolny Śląsk Delegatura w Wałbrzychu.

Działalność gospodarcza powstałej Spółki ma na celu tworzenie nowych miejsc pracy, a środki finansowe uzyskane ze swojej działalności będą przeznaczone na pomoc bezrobotnym.

Działalność turystyczną opieramy głównie na bazie zakładowego transportu autokarowego oraz Wypoczynkowych Ośrodków Zakładowych.

Aktualnie posiadamy bogatą ofertę wczasów zimowych:

- 13 dniowe wczasy świąteczno-noworoczne
- 7 dniowe wczasy sylwestrowe
- 4 dniowe wczasy sylwestrowe
- 7 lub 14 dniowe wczasy w okresie trwania ferii zimowych
- 7 dniowe pobyty narciarskie w Czecho-Słowacji w lutym i w marcu
- wczasy narciarskie w renomowanych Ośrodkach przez całą zimę.

Organizować będziemy wszystkie zamówienia na przewozy autokarowe, na organizację zjazdów i konferencji oraz imprez specjalistycznych w niewielkich grupach takich jak:

- jazdy konne z instruktorem
- rajdy konne w teren dla zaawansowanych jeźdźców,
- łatwe i trudniejsze trasy wspinaczkowe pod opieką instruktora alpinizmu,
- narciarskie wyprawy turystyczne pod opieką instruktora,
- letnie spływy kajakowe,
- inne zlecenia.

KORZYSTAJĄC Z USŁUG NASZEGO BIURA - POMAGASZ BEZROBOTNYM

Zapraszamy na

WCZASY ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE NA ZIEMI KŁODZKIEJ

w terminie od 22.12.1992 do 3.01.1993 r.

w Ośrodku Wypoczynkowym "Regle" w Różance k/Bystrzycy Kłodzkiej. Jest to nowoczesny i wygodnie wyposażony dom. Na terenie Ośrodka stok narciarski z wyciągiem oraz basen kąpielowy. Wokół lasy i czyste powietrze.

Koszt wczasów - 1.500.000 zł. Udział w Balu Sylwestrowym płatny na miejscu.

Dodatkowe informacje uzyskasz w:

Biurze Usług Turystycznych

Fundusz "S"

58-300 WAŁBRZYCH

Rynek 12

Fundacja Gospodarcza NSZZ "Solidarność" zaprasza

Tym razem Fundacja przygotowała ofertę wypoczynku zimowego dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Zimowisko zorganizowane jest w Międzygórzu w terminie 24.01 - 06.02.1993 r. Miejscem zakwaterowania jest Dom Wczasowy Mimoza położony na wysokości 630 m n.p.m. w malowniczej okolicy, obfitującej w trasy spacerowe i wycieczkowe, ze świetnymi warunkami do uprawiania sportów zimowych. Szczególnie korzystne dla dzieci są warunki klimatyczne. W programie jest m.in. przedstawienie teatralne oraz spotkanie z aktorami teatru "Arka".

Koszt skierowania, w który wliczone są: wyżywienie, nocleg, autokar, ubezpieczenie wynosi 1.697.000 zł.

Wolny czas w górach spędzić można w Łądku Zdroju i Międzygórzu, gdzie przygotowane są miejsca w pokojach 1,2,3,4 osobowych, w cenie od 70.000 zł do 110.000 zł (do 20 grudnia) i od 100.000 zł do 150.000 zł (po 20 grudnia).

Wodospady, trasy wycieczkowe, wspaniały klimat czy wreszcie warunki do uprawiania sportów zimowych, ale i leczenia rozmaitych schorzeń stanowią o atrakcyjności tej propozycji spędzenia choćby krótkiego urlopu w górach. Organizatorzy przygotowali też bogaty program wycieczek. Zapraszamy.

Wszystkich dodatkowych informacji udzielamy pod numerem telefonu 55-50-40

Spółeczna inspekcja pracy

Potrzeba funkcjonowania społecznego nadzoru nad warunkami pracy jest stale potwierdzana. Jednakże każdy, kto podjął się działania wie, że jest ono związane z wieloma trudnościami. Większość kłopotów ma swe źródło w treści ustawy o Społecznej Inspekcji Pracy, obowiązującej od 1983 r.

Ustawa ta jest nieprzystosowana do nowej społeczno-gospodarczej sytuacji w kraju. Nadzór nad działalnością społecznej inspekcji powierzono związkom zawodowym, nie przewidując jednak sytuacji, że w jednym zakładzie może działać kilka organizacji związkowych, które nie zawsze znajdują wspólną płaszczyznę porozumienia. Ustawa nie mówi także jak organizować społeczną inspekcję pracy w małych, prywatnych zakładach, gdzie nie istnieją związki zawodowe. Podobne wątpliwości nasuwają się w momencie próby określenia czasu pracy inspektora i wypłaty zryczałtowanego wynagrodzenia.

W tej sytuacji Związek nasz stanął przed zadaniem skonstruowania nowych podstaw prawnych dających możliwość organizacji i działania pracowniczego nadzoru nad warunkami pracy. Zespół ds. ochrony środowiska pracy i ekologii Komisji Krajowej postanowił tę pracę zainicjować. Aby jednak prawidłowo, zgodnie z oczekiwaniami naszych członków, stworzyć nową ustawę, postanowiliśmy uzyskać opinię, co do niektórych kluczowych zagadnień, jakie nowa ustawa powinna zawierać.

Dlatego zwracamy się do zainteresowanych tą sprawą struktur naszego Związku o odpowiedź na następujące pytania.

1. Dziś społeczny inspektor pracy może być wybierany spośród wszystkich i przez wszystkich pracowników zakładu. Do obowiązków związków zawodowych należy: organizacja wyborów, kierowanie i nadzór, wnioskowanie o wypłatę zryczałtowanego wynagrodzenia, a więc ponoszą one odpowiedzialność za całokształt jego

działalności, nie mając bezpośredniego wpływu na wybór, a także nie zawsze mogą właściwie spełniać funkcje nadzorcze i kontrolne. I tu rodzi się pierwsze pytanie:

Czy społeczna inspekcja pracy powinna być organem pracowniczym czy związkowym?

2. Jeżeli inspekcja ma być organem związkowym (co jest często postulowane), to czy powinna ona być powoływana przez:

- wszystkie organizacje związkowe w zakładzie, tworzące porozumienie?

- organizację związkową, która pierwsza podejmie inicjatywę?

- związek zrzeszający najwięcej pracujących w zakładzie?

- związek reprezentatywny, wskazany przez pracowników w referendum, na czas trwania kadencji inspekcji?

3. Wątpliwości budzi również długość kadencji inspektora. Czy ma ona być ściśle określona, czy też zależna od kadencji związku zawodowego.

W związku z tym pytania:

- czy kadencja ma być ściśle określona (np. 4 lata)?

- równa kadencji związku zawodowego?

- równa kadencji związku zawodowego z określeniem górnej granicy (np. nie dłużej jednak niż 4 lata)?

4. W związku z restrukturyzacją i prywatyzacją gospodarki narodowej oraz powstawaniem nowych zakładów pracy powstaje problem dotyczący obowiązującego stażu pracy, jakim powinien legitymować się kandydat na inspektora (5 lat w branży, 2 lata w zakładzie).

Czy to kryterium należy utrzymać?

5. W chwili obecnej społeczna inspekcja sprawuje nadzór nad przestrzeganiem wszystkich przepisów prawa pracy. Czy zatem ten zakres obowiązków:

- należy utrzymać?

- ograniczyć tylko do przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy?

6. Zgodnie z obowiązującą ustawą koszty związane z działalnością społecznej inspekcji pracy ponosi zakład pracy.

Czy tę zasadę należy utrzymać?

7. Obowiązująca ustawa mówi, że społeczni inspektorzy pracy pełnią swoje zadania w zasadzie poza godzinami pracy, a w przypadku znacznego obciążenia pracą ustala się zryczałtowane wynagrodzenie, którego wysokość jest ściśle określona.

- Czy należy tę zasadę utrzymać?

- Czy też wprowadzić następujący zapis: "Inspektor wykonuje swoje czynności w miarę potrzeb w godzinach pracy. Wymiar czasu pracy i wysokość wynagrodzenia ustala się negocjując pomiędzy pracodawcą a związkiem zawodowym"?

"W coraz większym stopniu uwidacznia się brak zainteresowania związków zawodowych sprawami bezpieczeństwa pracy. W sytuacji zagrożenia utratą pracy związki zawodowe uznają za najważniejsze zapewnienie jakiegokolwiek zatrudnienia dającego możliwość egzystencji. Spada również aktywność społecznej inspekcji pracy. Dodatkowym czynnikiem mającym negatywny wpływ na działanie sip jest brak współpracy między zakładowymi organizacjami związkowymi. Pewne trudności we współdziałaniu z partnerami społecznymi ma również inspekcja pracy. Istotnym czynnikiem jest tutaj brak równowagi między związkami zawodowymi i pracodawcami. Organizacje pracodawców nie dopracowały się jeszcze metod współdziałania ze związkami zawodowymi w zakresie poprawy warunków pracy. Stan taki rodzi konflikty i napięcia, które niekiedy przenoszą się na płaszczyznę sporów z organami nadzoru."

8. Na mocy obecnie obowiązującej ustawy o społecznej inspekcji pracy, zakład pracy nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę z pracownikiem pełniącym funkcję społecznego inspektora w czasie trwania kadencji i rok po jej wygaśnięciu. Jednocześnie ustawa o szczególnych zasadach rozwiązywania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, nie przewiduje szczególnej jego ochrony.

Czy należy w związku z tym ustalić, że:

- ochrona stosunku pracy, w odniesieniu do społecznego inspektora pracy jest podobna jak w przypadku członków władz zakładowej organizacji związkowej?

- obowiązują inne przepisy?

9. Jakie zasady należy określić w odniesieniu do zakładów, gdzie nie istnieją organizacje związkowe, w tym w zakładach zatrudniających powyżej 5 osób? Czy należy rozważyć możliwość powoływania inspektorów na poziomie regionalnych organizacji związkowych?

Jeżeli tak to:

- jakie kompetencje powinien posiadać tak powołany inspektor?

- jakie są kryteria wyboru?

- kto finansuje jego działalność?

Zespół nie dopracował się jednoznacznej odpowiedzi na powyższe pytania. Prosimy zatem o sugestie w tej sprawie.

Korespondencję należy kierować na adres:

Biuro Polityki Społecznej Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność", Al. Ujazdowskie 41, 00-536 Warszawa

Joanna Szymańska

Koordinator Zespołu ds. BHP

Jerzy Langer

Przewodniczący Zespołu ds. Ochrony Środowiska Pracy i Ekologii

Cytaty w ramach pochodzą z sprawozdania GIP z działalności PIP w 1991 r

Przeprowadzenie rozmowy z Józefem Gruszką jest niezwykle trudne. Nie dlatego, że jest to człowiek małomówny... Wprost przeciwnie. Uwielbia mówić. Podtytuł powinien w zasadzie brzmieć: monolog Józefa Gruszki "włocie".

Pierwszy miał miejsce w zakładowym radiowęźle ŚFUP w Świdnicy w poniedziałek 19 października.

"- Powołany zostałem dwa lata temu z inicjatywy Solidarności, kiedy okazało się, że w Regionie Wałbrzyskim trzeba zlikwidować dużo przestarzałego przemysłu a przede wszystkim Dolnośląskie Zagłębie Węglowe. Solidarność doszła do wniosku, że powinny być stworzone instytucje, które by zajmowały się restrukturyzacją całego Regionu tak, by cały Region zmienił swoje oblicze. Powstał mój urząd, powołano likwidatora DZW. Moje kompetencje ograniczają się do tego, że ja mogę pewne procesy inicjować. Natomiast wykonawstwem zajmują się: wojewoda, samorządy gminne, samorządy gospodarcze. Nasz pomysł był taki, by dotacje kierowane do kopalń były w niezmiennie wysokiej mierze kierowane na potrzeby Regionu, przy założeniu, że my na miejscu stworzymy mechanizmy i instytucje, które decydowałyby o ich przeznaczeniu. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczylibyśmy

Chcieć to móc

W dniu 15 października br. we Wrocławskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 2 "Wrobis" rozpoczęto kurs przekwalifikowania zawodowego dla bezrobotnych absolwentów szkół zakładowych z województwa wrocławskiego. Dla 27 młodych ludzi stwarza on szansę zdobycia kwalifikacji w zawodach budowlanych.

Inicjatorem zorganizowania kursu był Fundusz Pomocy Bezrobotnym przy Zarządzie Regionu Dolny Śląsk. Dużego wsparcia udzieliła Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy WPBP Nr 2 oraz kierownictwo tego przedsiębiorstwa, które zapewniło instruktorów, sale wykładowe oraz możliwość praktycznej nauki zawodu na budowach domków jednorodzinnych. Całe przedsięwzięcie sfinansowane zostanie ze środków Rejonowego Biura Pracy.

Najważniejsze jednak jest to, że wszystkie osoby, które ukończą kurs mają zapewnioną pracę w WPBP Nr 2.

W wielu firmach istnieją zapewne możliwości zorganizowania kursów na podobnych zasadach. Niezbędnej pomocy jest w stanie udzielić Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy. Potrzebna jest jednak inicjatywa. Dlatego apelujemy do działaczy "Solidarności" - rozejrzyjcie się w swoim zakładzie. Być może i u Was brakuje fachowców w konkretnych zawodach? Niekiedy wystarczy tylko chcieć.

Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy mieści się w siedzibie Zarządu Regionu, pl. Czerwony 1/3/5, pok. 213. Czynne od 10.00 do 13.00.

Fundusz Pomocy Bezrobotnym
Bank Zachodni S.A. Oddział II Wrocław
Konto nr 389219-109817-132

Rozmowa

"Miałem być człowiekiem do wymuszania..."

rozmowa z Józefem Gruszką - Pełnomocnikiem Rządu ds. Restrukturyzacji Województwa Wałbrzyskiego.

na tworzenie nowych miejsc pracy, na pożyczki dla załóg chcących wykupić swoje przedsiębiorstwa, itp.

To nigdy nie zafunkcjonowało. Z dwóch powodów - po pierwsze okazało się, że nie ma takiej dziedziny w Regionie i w kraju, której nie należałoby zmienić, a na to po prostu nie ma pieniędzy. Po drugie - nie istnieje w naszym kraju polityka regionalna. Moim zdaniem rzeczywisty region Dolny Śląsk, miałby szansę na robienie takiej polityki.

Obecny spór z Rządem toczy się m.in. o to, że nie otrzymaliśmy obiecanych w ubiegłym roku 42 mld. Te pieniądze mogły zostać przeznaczone chociażby na niewielki kredyt obrotowy dla kopalni barytu lub na pożyczkę dla załogi Zakładów Porcelany Stołowej "Wałbrzych", która chciała wykupić przedsiębiorstwo. A tak kredyt otrzymał ktoś inny, kto kupił zakład za 70% miesięcznej produkcji.

Tak sobie to właśnie wyobrażaliśmy - będziemy mieć pieniądze, społeczną kontrolę nad ich wydawaniem poprzez Fundację Regionu Wałbrzyskiego, Komitet Regionalny i Radę Regionalną. W tej chwili otrzymaliśmy 5 mld i nie wiemy, co się stało z pozostałą częścią zadeklarowanej przez Rząd kwoty (...).

Programu restrukturyzacji nie można ograniczać tylko do naszego województwa, gdyż wiele zakładów produkuje dla innych, kooperuje. Odpowiedzi wymaga pytanie - które dziedziny gospodarki narodowej utrzymujemy? Takiego programu nie ma. Opracowany przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych program dla przemysłu włókienniczego nie został przełożony na "język regionu". Przewidywano w nim m.in. rozwój przemysłu lnianego, a w tym samym czasie "padły" zakłady lniane w Walimiu. Potrzebne są decyzje na szczeblu centralnym chociażby w sprawie kopalni barytu. Gdybyśmy chcieli zachować polski baryt to Minister Finansów powinien wprowadzić cła zaporowe, a jeśli tego nie robi, to kopalnia może ulec likwidacji."

Trzy dni później zadałam Pełnomocnikowi Rządu "miażdżące" pytanie:

W odczuciu wielu ludzi, nawet członków naszego Związku, dwa lata Twojego funkcjonowania niczym nie zaowocowały. Pierwszy sukces, jaki możesz przyjąć na swoje konto, to zarejestrowanie Fundacji Regionalnej. A może jest inaczej?

To jest pytanie, na które są dwie odpowiedzi.

Z punktu widzenia ludzi tu mieszkających pełnomocnik rządu powinien robić restrukturyzację, zapewnić miejsca pracy, itd. Tym ludziom muszę powiedzieć, że to nie zostało zrobione.

Natomiast, jeśli mielibyśmy ocenić stan restrukturyzacji, ile można było zrobić, ile zrobiłem, to uważam, że zrobiono rzecz bardzo ważną - rozpoznano "opory materii".

Jaki cel stawiałeś sobie obejmując to stanowisko i czy go osiągnąłeś?

Przyszedłem tutaj z polecenia Solidarności i wiedziałem, że szanse na restrukturyzację są znikome. Wierzyłem jednak, że uda nam się stworzyć mechanizmy zabezpieczające demokrację czyli społeczeństwo, które tu mają nastąpić. Wiedziałem też, że stać mnie będzie zawsze na powiedzenie prawdy.

Co dzisiaj byś w takim razie powiedział?

Założenia, które na początku zrobiono, były słuszne. Najważniejszą sprawą jest nie restrukturyzacja, nawet nie polityka regionalna, ale tworzenie mechanizmów "patrzenia władzy na ręce".

Właściwie to my, jako ludzie tu mieszkający, powinniśmy Tobie patrzeć na ręce.

A więc patrzcie, ale nie tylko na moje ręce. Zawsze wiedziałem, że koszty społeczne przekształceń gospodarczych będą ogromne i bałem się tego - co my ludziom powiemy. Co za co? Uważałem, że jak powiemy tak - słuchajcie, dostaniemy materialnie "w tyłek", ale wybijemy się na demokrację, będziemy żyli w prawdzie - to ludzie to zrozumieją.

Ża mój sukces uważam, że strona społeczna podczas rozmów z Rządem była reprezentowana przez związkowca z kopalni, z Zarządu Regionu i przez przedstawiciela Sejmiku Samorządowego. Nikogo już nie dziwi w Warszawie i to jest we wszystkich podpisywanych dokumentach, że stronę społeczną reprezentują Solidarność i Samorząd.

W planach moje funkcjonowanie miało być oparte na wzorcach francuskich. Tam, jeśli na jakimś terenie trzeba było wprowadzić zmiany, np. zlikwidować przestarzały przemysł, wprowadzało się człowieka, który miał te zmiany wymuszać na władzy administracyjnej i na społeczeństwie. A wiadomo, jakie to budziło opory - brak dotacji, straty materialne. Miałem być tym człowiekiem do wymuszania, bo zmiany trzeba wymusić. Problem polega na tym, że u nas wszystko trzeba zmienić - począwszy od Konstytucji a skończywszy na rozliczeniu się z komuną. I na tej płaszczyźnie spotkałem się ze Związkiem, który też to widzi. Bariera jest brak rozliczenia ze starym systemem, więc Związek i ja stanęliśmy przed tą samą polityczną barierą.

Rozmawiała Magda Szczurowska

Wałbrzych, 22.10.1992 r.

Redagują: Michał Bieganski (red. nacz.), Sławomir Kowalik (skład komputerowy), Jola Ostrowska (sekretarz red.), Jacek Rugiel, Magda Szczurowska.

Adres redakcji: Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5, pok. 135, tel/fax 55-87-41

Wydaje: ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Druk: Drukarnia ZR

Nakład: 6000 egz.

Numer zamknięto: 13 listopada 1992 r.

Solidarność Co Tydzień